

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

W LATACH 1926—1930



1000182630

Wydawnictwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

W A R S Z A W A

1930

UNITED STATES DEPARTMENT OF THE INTERIOR
BUREAU OF LAND MANAGEMENT

OFFICE OF THE ASSISTANT SECRETARY



LAND ACQUISITION AND CONSERVATION DIVISION
WASHINGTON, D. C. 20240

Dr. Hołczewska

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

W LATACH 1926—1930

Wydawnictwo Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

W A R S Z A W A

R o k 1 9 3 0

A 34206 54.

Niekopch 2

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

Drukarnia Współczesna, Warszawa, Szpitalna 10.

K 321/62/94

Dr. G. G. G.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE W LATACH 1926 — 1930.

Jesteśmy państwem na dorobku. W ciągu lat niemal 150-ciu trzech zaborców, — nie mówiąc o innych krzywdach, — ograbiało nas, starało się zniszczyć finansowo i gospodarczo. Taki stan nie mógł przejść bez śladu, nie mógł nie pozostawić po sobie skutków ujemnych. A bez śladu nie mogły też pozostać zniszczenia wielkiej wojny i najazdu bolszewickiego.

Trudno żądać, by po tak ciężkich próbach Polska stała się odrazu krajem kwitnącym i opływającym we wszystko. A tu nadto w ciągu pierwszych lat niepodległego bytu rządy pozostawały w rękę

ludzi nieudolnych, niepowołanych do wykonywania wielkich zadań dziejowych, partyjników, przekładających własne, czy partyjne zyski ponad interes państwa.

Oto przyczyny, które złożyły się na to, że w Polsce nie wszystko jeszcze jest tak, jak być powinno. Ale czyż istnieje dziś państwo zadowolone zupełnie ze swej sytuacji gospodarczej? W swych kłopotach Polska nie jest bynajmniej odosobniona, lecz podziela los wszystkich niemal państw Europy.

Nie jest więc w Polsce gorzej, niż w państwach innych, a nawet jeśli wziąć pod uwagę klęskę za-
borów, wojen i rozwydrzonego partyjnictwa, wówczas Polska w szeregu państw zajmie jedno z miejsc poczesnych, jako kraj, który w stosunkowo niedługim czasie umiał poradzić sobie ze skutkami tych wszystkich klęsk.

Więcej nawet: pod rządami Marszałka Piłsudskiego, od lat czterech, Polska wkroczyła na drogę rozwoju i postępu i szlakiem tym podąża wytrwale naprzód. Wbrew utyskiwaniom ludzi nieświado-

mych, lub złych, w Polsce nie tylko nie jest coraz gorzej, ale przeciwnie: z dnia na dzień jest lepiej!

Każdy kto pomyśli poważnie, wglądnie w życie wewnętrzne kraju, musi to przyznać. Ale niestety są i tacy, którzy urabiają sobie zdanie o najważniejszych dziedzinach życia na podstawie swoich osobistych, przypadkowych obserwacji, uogólniając fakty oderwane, nie dające bynajmniej pola do wniosków ogólnych.

Ktoś jechał koleją i co zresztą zdarza się u nas bardzo rzadko pociąg się spóźnił, sarka: „Takie to u nas koleje!” Komuś innemu zdarzyło się czekać w urzędzie na załatwienie sprawy, narzeka tedy: „Takie to u nas urzędy!”, trzeci pogadał chwilę z chłopem bezrolnym i to już daje mu powód do twierdzenia, że rolnictwo jest w strasznym upadku i nic się dla niego nie robi.

Tak wnioskować mogą tylko ludzie naiwni, lub złej woli. Dla tych drugich nie warto tracić słów, natomiast dla wiadomości pierwszych warto podać wymowną, bo ujętą w cyfry, ilustrację dorobku wo-

jewództwa warszawskiego począwszy od roku 1926
czyli od daty, kiedy rządy kraju objął Marszałek
Piłsudski.

By ilustracja była wyraźniejsza, podamy cyfry,
wykazujące, co rządy obecne otrzymały w spadku
po ośmioletnich rządach partyjników, i co w róż-
nych dziedzinach uczyniono w ciągu ostatnich lat
czterech.

CO ZYSKAŁO ROLNICTWO.

Stan rolniczy w Polsce — to olbrzymia większość ludności. Nawet w województwie warszawskim, należącym do więcej uprzemysłowionych, **ludność rolnicza stanowi niemal trzy czwarte ogółu mieszkańców.** Troska o zapewnienie rolnictwu pomyslnych warunków rozwoju była, rzecz można, jednym z naczelných punktów programu rządów, począwszy od roku 1926-go.

Cóż w tej dziedzinie działano? Bardzo wiele, znacznie więcej, niż sobie wyobrażamy.

Rzecz to prosta, że im lepszym gruntem rozporządza rolnik, tem obfitsze plony zbiera. Województwo warszawskie mało jest zasobne w grunty

żyzne. Gleba wymaga nawożenia, by odpowiednio rodziła.

Cóż w tym zakresie zrobiły rządy poprzednie i obecne? Odpowiedź wymowną dadzą cyfry. W roku 1925-ym w całej Polsce sprzedano zaledwie **11.700 ton** nawozów sztucznych, gdy np. w trzechleciu od 1927-go do 1929-go włącznie sprzedano w samem tylko województwie warszawkiem 323.000 tonn tych nawozów, t. j. średnio 108.000 tonn rocznie czyli 10 razy więcej, niż dawniej w całym państwie. Skąd taka ogromna różnica? Kto sprawił, że rolnik mógł poczynić takie znaczne wkłady w nawożenie gruntu? Sprawił to rząd, a właściwie **Wielki Włodarz Polski, Marszałek Piłsudski**, który od lat czterech trzyma ster spraw państwa. Państwowy Bank Rolny jął się intensywnej pracy w zakresie zaopatrzenia rolników w nawozy, rząd przyznał na ten cel kredyty i oto na dawnych nieużytkach, sapach, czy piaskach dziś widzimy piękne łąny zboża.

A teraz meljoracje, jak: osuszanie gruntów rowami, regulacja rzek i potoków, drenowanie i t. d.

Sprawy te były niemal w zupełnym zaniedbaniu i dopiero rządy Marszałka zajęły się nimi, osiągając wyniki istotnie imponujące. Jako przykład można przytoczyć fakt, że od odzyskania niepodległości w roku 1918-ym do roku 1926-go zorganizowano na terenie województwa tylko 7 spółek i związków dla regulacji i obwałowania rzek, obejmujących zaledwie 13.000 hektarów gruntu, gdy tymczasem w okresie od 1926-go do 1930-go roku zawiązano przy pomocy i poparciu rządu 12 takich spółek, **obejmujących 30.000 hektarów i prawie 6.000 członków.**

W tym samym okresie czterech lat **uregulowano 137 kilometrów rzek i usypano 25 kilometrów wałów**, gdy do roku 1926-go przez 8 lat uregulowano tylko 50 kilometrów rzek i usypano zaledwie 7 kilometrów wałów. Prowadzono więc prace przy regulacji rzek: Bzury, Utraty, Morwy, Rokitnicy, Ładuni, Mławki, Raciążnicy, Płonki, Kanału Bródnowskiego, potoku Bachorze, rzeki Gać i t. d. Przeprowadzono też roboty przy odwodnieniu bagien wawerskich oraz przy obwałowaniu nizin: Siekierkow-

skiej, Czerskiej, Sochaczewskiej i Ciechocińskiej. Jeszcze wspanialsze wyniki osiągnięto w dziedzinie meljoracyj na gruntach gospodarskich. Dzięki poparciu rządu wydrenowano ogółem w województwie warszawskim 70.000 hektarów gruntów i zorganizowano 353 spółki drenarskie. Do roku 1926-go było takich spółek tylko 7, a wydrenowano zaledwie parę tysięcy hektarów.

Wyniki tych prac nie dały na siebie czekać. Zbiory zbóż w ostatnim czteroleciu powiększyły się o przeszło cztery miliony korcy. Ogólny wzrost plonów w ciągu ostatniego czterolecia można określić na mniej więcej 30%, a zbiory ziemniaków wzrosły nawet dwukrotnie, t. j. o 100%. Cyfry przytoczone świadczą wymownie, ile pracy, ile wysiłku organizacyjnego i finansowego włożyły władze państwowe w podźwignięcie rolnictwa, które byłoby dziś w stanie kwitnącym, gdyby nie nagła zniżka cen zboża na rynku wszechświatowym, co nastąpiło w roku 1929-ym. Zniżka ta objęła cały świat,

a zwłaszcza Europę, na której terenie całe rolnictwo przeżywa te same trudności.

Wobec tej klęski, spadłej na rolnictwo, rząd nie pozostał bezczynnym, lecz w miarę możliwości wspomagał i wspomaga rolników. **Podjęto akcję pomocy kredytowej, zaczęto popierać wywóz zboża zagranicę,** a przede wszystkim zorganizowano „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe”, które zakupują nadmiar zboża po cenie normalnej, a nawet wyższej i w miarę możliwości starają się nie dopuszczać do wyzyskiwania rolników przez handlarzy zbożem. Aby cel ten w całości osiągnąć potrzebne są elewatory zbożowe. To też rząd przez kredyty w Banku Rolnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego dopomógł do wybudowania przez samorząd w Makowie takiego elewatora. Dzięki temu w powiecie makowskim chłop lepiej mógł sprzedać zboże — niż gdzieindziej.

W dalszym ciągu akcji popierania rolnictwa rząd zajął się energicznie skierowaniem drobnych gospodarstw rolnych na drogę rozwoju produkcji ho-

dowlanej, jako zapewniającej rolnikowi większe zyski, niż produkcja zboża przy jego niskich cenach. I na tem polu osiągnięto wyniki duże, które charakteryzuje **wzrost liczby mleczarń**, jako warsztatów przemysłu przetwórczego.

W roku 1926-ym było ich na terenie całego województwa 183, w **roku zaś 1929-ym 530**, wzrost więc wyraża się cyfrą 347 nowych mleczarń. Jednocześnie dla poparcia hodowli trzody chlewnej, uruchomiono przy wybitnem poparciu Państwowego Banku Rolnego **bekoniarnię w Czerniewicach**, obliczoną na 20.000 sztuk trzody chlewnej rocznie.

W trosce swojej o pomyślny rozwój rolnictwa rząd nie zaniedbał też tak ważnej dziedziny, jak samokształcenie rolnicze przy pomocy t. zw. **gospodarstw przykładowych, których zorganizowano na terenie województwa 321**. Tam to pod kierunkiem światłych specjalistów rolnicy drobni uczą się poglądowo nowych sposobów gospodarki ze szczególnem uwzględnieniem jej opłacalności. W roku 1926-ym na całym terenie województwa gospodarstw takich nie było wcale.

Rozwinięto też w sposób imponujący przysposobienie rolnicze młodzieży. W roku 1926-ym obejmowało ono tylko dwa powiaty, w roku bieżącym zaś obejmuje już **20 powiatów i 520 zespołów konkursowych**. W związku z tą akcją dokształcenia rolniczego wzrosła też i liczba instruktorów rolniczych i kontrolerów mleczarni. Obecnie liczba ich wynosi 101, gdy w 1926 r. było tylko 68-iu. W tymże okresie czasu szkolnictwo rolnicze zyskało sześć nowych szkół: w Łowiczu, w Zdunach, Trzepowie, w Starym Brześciu i w Szafarni. Obecnie więc na terenie województwa warszawskiego jest 19 szkół rolniczych, a także dwa uniwersytety ludowe niedzielne.

To wszystko co rząd i samorząd dla rolnictwa czyni, to i rolników samych do lepszej pracy zachęca. Połączyły się więc organizacje rolnicze a liczba członków kółek rolniczych wzrosła o 18.000 osób!

Wydatna pomoc dla rolnictwa pociągała za sobą znaczne koszty, jednak rząd, jako dobry gospodarz, nie cofał się przed niemi, nie szczędził grosza, byle wspomódz rolnictwo w przeżywanym przez nie

okresie ciężkim. Według danych źródłowych na cel wymieniony w drodze kredytów krótko i długoterminowych wydano w ciągu ubiegłych lat czterech **na samo województwo warszawskie przeszło 200 milionów złotych.** A oprócz rządu i samorząd pomagał rolnictwu.

W dziedzinie t. zw. reform rolnych praca rządu dała w ostatnim czteroleciu wyniki bardzo duże. Do roku 1925-go włącznie scalono na terenie województwa niespełna 4.000 gospodarstw o obszarze 38.000 hektarów, od tego zaś roku do dziś 13.000 gospodarstw o obszarze 106.000 hektarów. Cyfry te mówią same za siebie. Kto wie co to znaczy gospodarować, gdy rola rozrzucona jest w drobnych kawałkach lub wąskim pasem ciągnie się długie kilometry.

Jednocześnie ze scalaniem rząd przeprowadzał również upełnorolnienie gospodarstw t. zw. karłowatych. Pomimo trudności, które nastrecza ta sprawa, rząd zdołał w ostatnich trzech latach **powiększyć 487 gospodarstw o obszar 1.221 hektarów.**

W tymże czasie załatwiono **sprawy serwitutowe dla 8.000 gospodarstw**, gdy tymczasem w ciągu 7-miu lat poprzednich tylko dla 1.700 gospodarstw. To samo dotyczy parcelacji, których olbrzymia większość przypada na okres ostatnich czterech lat. Dla przykładu podać można, że w roku **np. 1925-ym rozparcelowano ogółem tylko 7.122 hektarów**, w latach zaś **1926—1927-ym już po 23.000 hektarów** a w każdym z następnych jeszcze więcej. Zaznaczyć należy, że w województwie warszawskiem około połowa nabywców byli to małorolni, którzy dzięki poparciu rządu mogli uzupełnić swe gospodarstwa i osiągnąć większą zamożność.

Porównawszy okiem bezstronnem wszystkie przytoczone cyfry, każdy musi przyjść do przekonania, że w pracy nad rozwojem rolnictwa osiągnięto wielkie rezultaty. Rezultaty te będziemy lepiej odczuwać z tą chwilą gdy kryzys cen rolnych trwający na całym świecie minie i gdy tem samem i u nas ceny się podniosą.

DOROBEK PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁ.

Ale może pomyślny ten rozwój dotyczy tylko rolnictwa? Może w innych dziedzinach istotnie nie zrobiono nic? Przecież i przemysł i rzemiosła stanowią również wielkie źródła bogactwa narodowego, więc trzeba wiedzieć, jak w ich rozwoju zaznaczyły się cztery lata ubiegłe. Okres ten w **uprzemysłowie-
niu województwa warszawskiego zaznaczył się bar-
dzo dodatno.** Powstał bowiem cały szereg nowych fabryk, często przy wybitnej pomocy finansowej, czy też przy poparciu rządu, dających pracę i zarobek tysiącom robotników.

Zbudowano więc fabrykę przędzy sztucznej w „Chodakowie“, fabrykę samochodów „Ursus“, fa-

brykę silników „Skoda” na Okęciu. W Piastowie powstała fabryka wyrobów kauczukowych oraz fabryka akumulatorów, w Grodzisku odbudowano fabrykę węży parcianych i gumowych, we Włochach powstała fabryka sprzętu elektrotechnicznego, oraz ostatnio w powiecie błońskim fabryka ultramaryny.

W dziale przemysłu drzewnego uruchomiono kilka stolarni mechanicznych, trzy fabryki dykt sklejanych w Skierniewicach, Samuszynie i Nowym Dworze, fabrykę mebli giętych w Rembertowie i wiele, wiele innych.

Akcja inwestycyjna samorządów również przyczyniła się do uprzemysłowienia województwa. Przy poparciu rządu pobudowano szereg elektrowni oraz zmechanizowano 42 piekarń, a pobudowano kilka większych mechanicznych w Otwocku, Makowie, Mławie i Kutnie, co podniosło znacznie przemysł piekarski.

W dziedzinie rzemiosł zaznaczył się w omawianym okresie znaczny wzrost na lepsze, dopiero osta-

tnio w związku z ogólną sytuacją gospodarczą nieco zahamowany.

I znowu najlepiej sięgnąć do cyfr, bo one mówią zupełnie bezstronnie. W dniu 1-ym stycznia 1926-go roku liczba warsztatów rzemieślniczych, czynnych w województwie, wynosiła 19.067, w trzy lata zaś później — 29.847. Liczba cechów wzrosła z 250 na 356. Dowodzi to, jaką opieką rządu lat ostatnich otaczały rzemiosła. Współdziałając ich rozwojowi, powołano do życia obok Izby Przemysłowo-Handlowej **Izbę Rzemieślniczą**, której zadaniem jest służyć rzemieślnikom pomocą i reprezentować ich interesy wobec władz państwowych.

Zorganizowanie rzemiosł jest pierwszym warunkiem podniesienia ich dobrobytu. Drugim warunkiem jest należyte wykształcenie rzemieślników, o czym również nie zapomniano, powołując do życia szereg szkół zawodowych doksztalających i rzemieślniczych. Oczywiście rzemiosła, jak i wszelkie inne przedsiębiorstwo, bez kredytu obejść się nie może, to też rządu **Marszałka Piłsudskiego** wznowi-

ły udzielanie rzemieślnikom kredytów z funduszków państwowych za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności. Niezależnie od tego Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił w 1928 r. specjalny kredyt dla rzemieślników, z którego województwo warszawskie otrzymało 800.000 złotych, z której to sumy skorzystało około trzech tysięcy rzemieślników. Sumy kredytów tych stopniowo wzrastały i w pierwszej połowie roku 1930 wyniosły dla naszego województwa pokaźną sumę 2.640.000 złotych.

A więc nietylko rolnictwo, ale i przemysł i rzemiosła korzystały z pomocy i poparcia rządu. Korzystali z niej również i najubożsi mieszkańcy województwa, o których rząd w trosce swej o wszystkich bez wyjątku mieszkańców również nie zapomniał.

POMOC UBOGIM I CIERPIĄCYM. TROSKA O ZDROWIE.

W dziedzinie tej wielką zasługą rządu jest rozbudzenie w społeczeństwie zrozumienia, że najuboższych współobywateli nie można pozostawić własnemu losowi, że jest koniecznością śpieszenie im z pomocą.

Współpraca rządu ze związkami komunalnymi dała na tem polu wyniki wybitne. Liczba zakładów dla dzieci i starców wynosi w chwili obecnej w województwie 186. **Znajduje tam przytułek i opiekę 4.500 dzieci i 2.350-ciu dorosłych.** Prócz tego w ostatnim roku budżetowym dożywiano w **przedszkolach i szkołach 15.000 dzieci rodziców niezamożnych lub**

bezrobotnych, wydając ogółem 762.500 racyj żywnościowych. Stacje opieki nad matką i dzieckiem wydały w 1929 r. bezpłatnie 33.000 litrów mleka, z kolonji zaś letnich korzysta rocznie przeszło 6.000 dzieci. Wydatki na te cele wynoszą w roku bieżącym zgorą 7.000.000 złotych.

Również w zakresie ochrony zdrowia obywateli województwo warszawskie przy poparciu rządu zrobiło wielki krok naprzód. W każdym powiecie mamy już szpitale dla zakaźnych i szpitale ogólne. Wyjątek stanowi powiat makowski, który wkrótce również będzie posiadał szpital.

Jak widzimy i na tych odcinkach życia publicznego praca rozwija się dobrze. To samo rzecz można o szkolnictwie, komunikacji, poczcie, robotach publicznych, odbudowie okolic zniszczonych przez wojnę i t. d. A dzieje się to, podkreślić należy, w okresie trudności gospodarczych i finansowych państwa. Pomimo to rządy obecne umiały zrobić tyle, co daje pewność, że po ustaniu tych trudności praca w wymienionych dziedzinach pójdzie jeszcze sprawniej.

PRACE SAMORZĄDOWE.

Wraz z rozwojem działalności urzędów państwowych uwydatnił się w ostatniem czteroleciu ogromny postęp w dziedzinie prac samorządowych.

Punktem zwrotnym dla prac samorządu był rok 1926-ty, kiedy to przy pomocy uruchomionych przez rząd kredytów prace samorządu na terenie województwa warszawskiego zaczęły wydawać doniosłe owoce.

Podczas gdy w roku 1926-ym plany wydatków komunalnych obejmowały sumę 22 milion. złotych, to w roku 1929 — 1930 suma ta wzrosła do 55 milionów.

Na co szły te pieniądze? **Rząd pilnie baczył na**

to, by owe milionowe sumy przeznaczone były na potrzeby gospodarcze i społeczne ludności. Najpilniejszymi z tych potrzeb były przede wszystkim drogi, oraz pomoc dla rolnictwa w zakresie oświaty, meljoracji i t. d. Dalej szły sprawy zdrowia, a więc szpitale, sprawy sanitarne, ośrodki zdrowotne, no i, oczywiście, budownictwo nowych dróg, których w okresie omawianym wybudowano w województwie warszawskim aż **392 kilometry**, 1.151 zaś kilometrów ulepszono.

Wszystkie te prace nie mogłyby być wykonane bez wydatnej pomocy rządu. Bez niej również nie byłby możliwy jakikolwiek rozwój budownictwa, które pomocy rządowej zawdzięcza bardzo wiele. Wystarczy przypomnieć, że w ostatnim czterolecu wybudowano aż 18 elektrowni, których do tego czasu było w województwie zaledwie 4.

Z inicjatywy rządu związki komunalne zajęły się również organizacją kredytu dla ludności. Na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta powstały w województwie **22 komunalne kasy oszczędności**.

Oprócz nich rozwinęły się również **Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe**. Powstało ich od roku 1926-go 136, podczas gdy do tego roku działało ich tylko 36.

Jakiegokolwiek dziedziny pracy dotkniemy, wszędzie daje się zauważyć w latach ostatnich ogromny rozwój. A wszakże województwo warszawskie nie stanowi bynajmniej jakiegoś wyjątku. Te same objawy pomyślne można stwierdzić i w innych województwach, co dowodzi, że pod kierunkiem rządów Marszałka Piłsudskiego Polska wytrwale, pomimo trudności przejściowych dąży naprzód, zmierzając ku celowi, którym dla tych rządów jest zapewnienie obywatelom jak najpomyślniejszych pod każdym względem warunków bytowania.

Tak oto przedstawiają się rezultaty dotychczasowej działalności Rządu Marszałka Piłsudskiego w Województwie Warszawskim, którym nie umiałby zaprzeczyć żaden partyjny agitator, gdyby chciał się z nimi zapoznać.

Za Rządem Marszałka stoją czyny, dokonane

dla dobra ludu, a za partyjnikami jeno kłamliwe urągania i obietnice, nieziszczalne, jak gruszki na wierzbie.

Niech każdy przeto rozważy w swem sumieniu, czy chce pracować razem z Rządem Marszałka dla dobra całego Państwa, czy też chce iść za nieuczciwymi agitatorami, którzy kraj utrzymują w partyjnym rozbiciu i zgubę mu szykują.

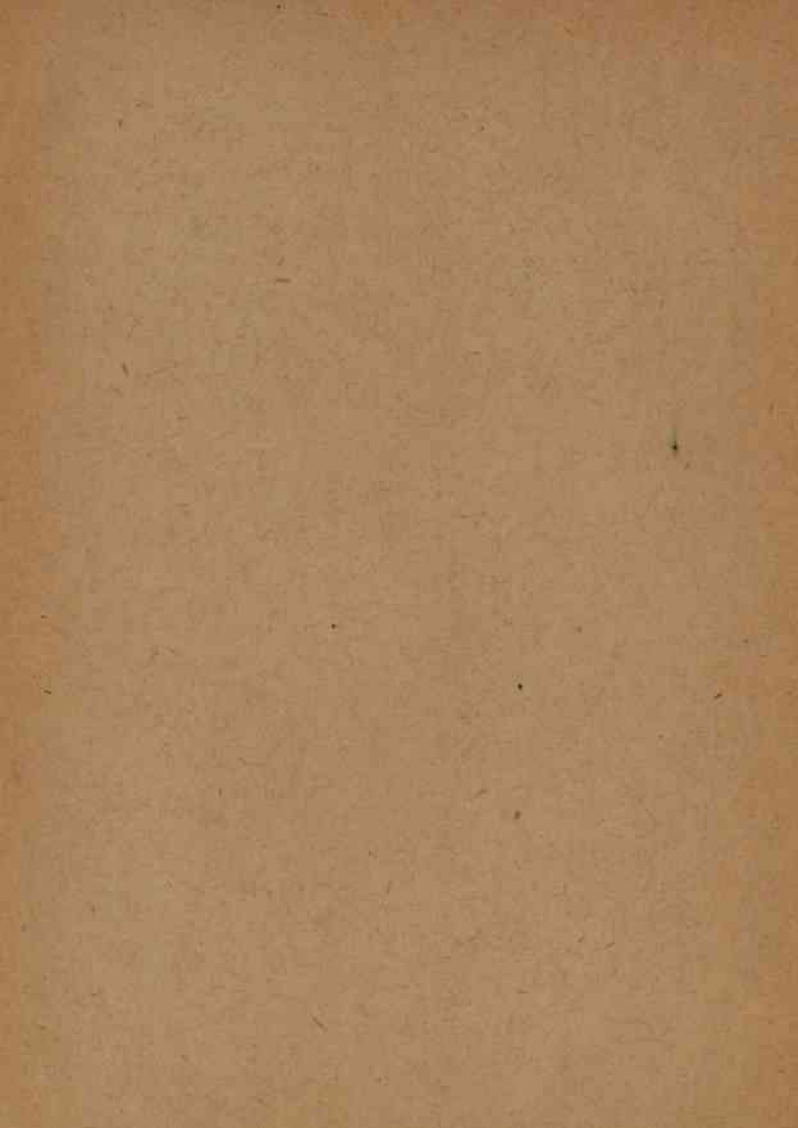
BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

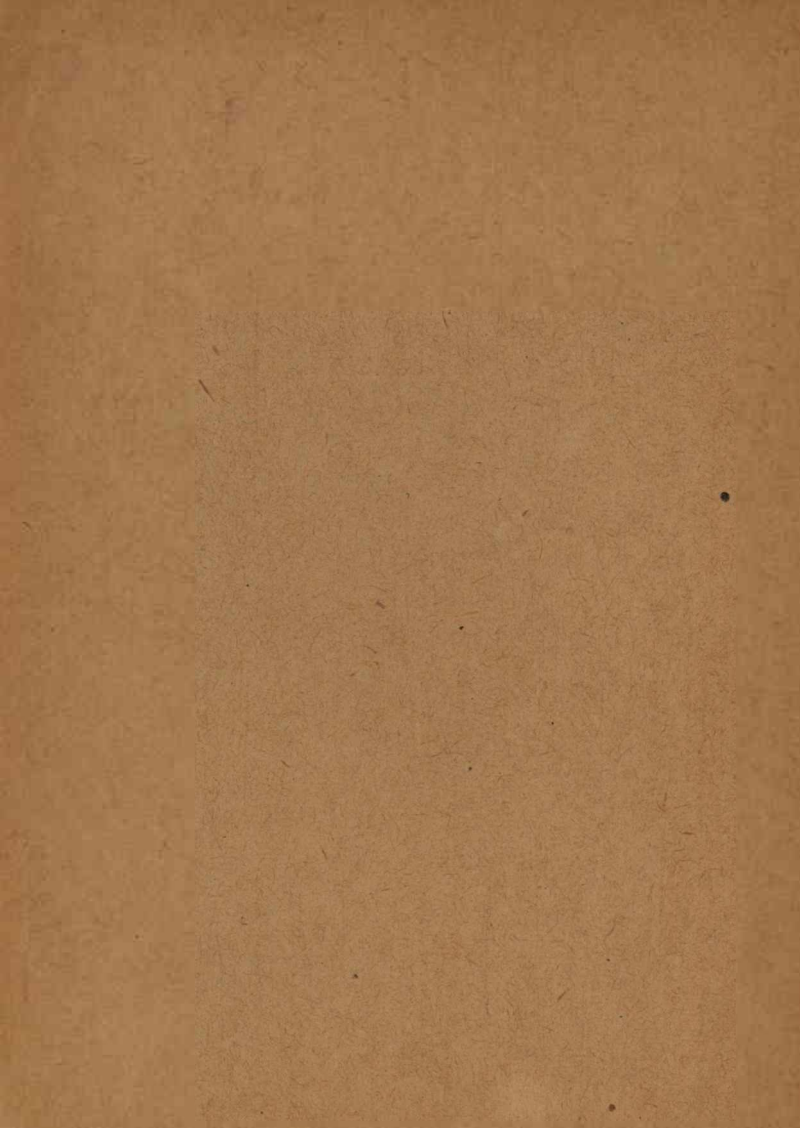
1915
2000
1000

S P I S R Z E C Z Y

| | Str. |
|-------------------------------------------------------|------|
| Województwo Warszawskie w latach 1926—1930 | 3 |
| Co zyskało rolnictwo | 7 |
| Dorobek przemysłu i rzemiosł | 16 |
| Pomoc ubogim i cierpiącym. Troska o zdrowie | 20 |
| Prace samorządowe | 22 |









Biblioteka Uniwersytetu
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

9_

A. 34206

1690